

Hinol Polska Wersja, Sobie Wbrew (Feat. Jano P

Nie słuchaj ich
ich słowa to pic
słuchaj siebie, synu!
mujesz wciąż iść
ból w sobie zabić
nie patrzeć do tyłu

ile razy już mówiłem że to koniec sobie
tyle razy to powtórzę też tobie, ziome
obie dłonie masz, działaj póki czas
ciężko się sterować nie da
przez pokusy
dzień w dzień bliżej piekła a nie nieba
wdychasz tlen, by móc żyć
razem z nim wdychasz ten cały syf
i przesiąkasz nim
styl zgubił tu niejedne dziś
padł na pysk, oj padł
a sny jak Syzyf - znów kamień na drodze
ile razy już słyszałem bym odpuścił to sobie
nie, nie zawsze do przodu będę szedł człwieku
trzymam ster
w myślach cel
choć niera sam sobie wrogiem
kłodę kładłem tu pod nogę
wasze zdrowie teraz, nie za kołnierz z wrogiem
po upadku potrafię wstać
Dix37, PW, ile to już lat, ile, ile?
w oczy piach leci z własnych rąk
wyschła glina, z której chciałem tu budować dom
pod stopoami szkoła
szukam światła w krainie gdzie mrok

nie /3x
Nie słuchaj ich
ich słowa to pic
słuchaj siebie, synu!
tak /3x
mujesz wciąż iść
ból w sobie zabić
nie patrzeć do tyłu
nie /3x
sam sobie wbrew
nie znajdziesz tam spokoju, gdzie słycać zgiełk
tak /3x
w tym właśnie sęk
i dla twej duszy lek